



LUD



Organ Spółki Wydawniczej

KURYTYBA, DNIA 15 PAŹDZIERNIKA 1927

Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VIII. / Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Plasecki

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Boben

Nr. 74

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

Warunki prenumeraty „LUDU“:	
W Brazylii rocznie	— z dołu 11\$000 z góry 10\$000
Półrocznie	— — — — — 5\$000
Kwartalnie	— — — — — 3\$000
Miesięcznie	— — — — — 1\$000
W Argentynie	— — — — — 6 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — — 250 dol
W Europie	— — — — — 20\$000
Numer pojedynczy	— — — — — \$200

nione przygotowania. Chodzi tu o domy noclegowe, oddziały Banku Polskiego dla wymiany pieniędzy, ułatwienia w kontroli paszportów, w ruchu kolejowym i t. d.

ULGI PODATKOWE DLA POWODZIAN.

Warszawa. — Celem umożliwienia odbudowy, zniszczonych klęską powodzi warsztatów pracy w Małopolsce Wschodniej, minister skarbu rozporządzeniem z dnia 10-go września do Izby Skarbowej we Lwowie polecił zastosować względem dotkniętych klęską płatników daleko idące ulgi podatkowe, tak co do odpisywania, jak i co do odroczenia spłaty zaległych i bieżących należności podatkowych.

ECHA ZJAZDU KATOLIKÓW — PACYFISTÓW W ESSEN.

Berlin, 16-go września. — Wybitny działacz polityczny ks. jezuita Muckermann, zamieszkały w radykalnym tygodniku „Tagebuch“ obszerny artykuł stanowiący treść przemówienia, jakie ks. Muckermann wygłosił na zjeździe katolików pacyfistów w Essen. W artykule tym ks. Muckermann między innymi wypowiada się mocno za akcją porozumienia w stosunkach polsko-niemieckich i zwraca uwagę, że w Niemczech naogół obecne oblicze Polski powojennej jest prawie zupełnie nieznaną. Mało kto w Niemczech zdaje sobie sprawę z tego, że przedwojenne granice niemieckie były oparte na krzywdach polskich i na zbrodniach rozbiórów. Mało kto również zdaje sobie sprawę z tego, że Polska całkowicie należy do kultury zachodnio-europejskiej.

WYMORDOWANIE POLSKICH EMIGRANTÓW NA MORZU.

„Daily Express“ donosi o niestęhanym wypadku zbrojowego wymordowania grupy emigrantów polskich, na pełnym morzu, między Kubą a Stanami Zjednoczonymi, przez zabójcę statku przemysłowego, który zobowiązał się przewieźć ich nielegalnie do Ameryki. W odległości 60 mil od brzoju natknął się statek przemysłowy na kanonierkę policyjną, która puściła się za nim w pogoń. Wówczas to kapitan statku wpadł na bestjałski pomysł uniknięcia odpowiedzialności; wydał rozkaz wrzucenia do morza wszystkich podróży, nie mających dokumentów w porządku, oraz całego ładunku alkoholu. Załoga również pozbawiona skrupułów ludzkich, jak jej kapitan, rozkaz wykonała. Emigranci polscy zginęli w morzu.

MISJONARZE-POLACY NA TERENACH MİSYJNYCH.

Na terenach misyjnych znaj-

UWAGA!

Diccionario Portuguez-Polono

NOWY WIELKI Słownik Portugalsko-Polski

układu Ks. Józefa Górala z Abranches, wyszedł nakładem Księży Misjonarzy w Kurytybie i jest do nabycia w redakcji „Ludu“, w księgarni Szulca na Rua Barão do Serro Azul i w księgarniach „Mundial“ i „Gazeta do Povo“ na Rua Quinze w cenie 16\$000 za egzemplarz mocno oprawny. Płacywa gotówką za 10 egzemplarzy otrzymują egzemplarz 12. Przyjmuje się zamówienia pewne i określone tak od pojedynczych osób jak i od agentów „Ludu“ i Towarzystw Polskich, lecz tylko z jednomiesięczną zwłoką płatności i opłatą przesyłki po 800 reisów za egzemplarz.

Na POLSKIE skład główny u Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu i przy kościele Św. Krzyża w Warszawie, po 20 złotych za egzemplarz. Tamże można nabyć i Gramatyki Polsko-Portugalskie.

Słownik nowy, objętości większej ośmiu o 714 stronach dwukolumnowych o wyrazym druku, zawiera 21 wstępnych uwag o wymowie samogłosek i spółgłosek. O jego układzie i treści wspomnieliśmy już w „Ludzie“ pod koniec kwietnia. Nie będziemy tu opisywać jego zalet i praktyczności, gdyż o tem się łatwo każdy przekona z własnego doświadczenia. Cenę 16\$000 uważamy za nadzwyczajnie niską (słownik niemiecki tej samej objętości kosztuje 26\$000).

Słownik zawiera przeszło 15 tysięcy wyrazów i zwrotów i jest poprostu niezbędnym dla polskiej inteligencji, nauczycieli, kupców, jakoteż dla uczącej i kształcącej się młodzieży polskiej w Brazylii i dla kolonistów, jak wogóle dla wszystkich, którzy nie tylko przez pięć dziesiąt lat, lecz dobrze chcą rozumieć język portugalski i mówić nim. Wobec braku takiego słownika, z wdzięcznością i głębokim uznaniem przyjmujemy to możną i drobiażkową pracę Ks. Józefa Górala proboszcza z Abranches pod Kurytybą.

duże się obecnie około 600 misjonarzy polskich. — Większa część misjonarzy polskich należy do Tow. Jezusowego, do Salezjanów, Werbistów, Oblatów, Polotynów, do Misjonarzy Św. Wincentego a Paulo i Misjonarzy z La Salette. Terenami ich pracy misyjnej są południowa Afryka, Południowa Ameryka, Indie, Chiny, Japonia, Nowa Gwinea i Syberja. Ks. Salezjan Jan Siara — Górnoślązak jest wikariuszem generalnym w Shek-ki w Chinach, a O. J. Kauczor, również Górnoślązak, jest prefektem apostołskim w Transwalji w Afryce

Z Brazylii.

Kurytyba.

ZAMKNIĘTO POLSKĄ SZKOLĘ

panu Józefowi Chońskiemu, nauczycielowi w Itaparą w municyprum Prudentópolis. P. Józef Choński, wychowanek bursy Księży Misjonarzy, złożył egzamin nauczycielski z odznaczeniem w roku 1926 tym. Uczył najpierw w Boa Vista w Araucaryjskiem, a obecnie od roku uczy w nowooteartej szkole w Itaparą. Zarzuty, stawiane mu przez Inspektorat szkolny, jakoby nie uczył historii, geografii Brazylii i języka portugalskiego (udzień że dzieci u niego nie śpiewają hymnu narodowego — trudno nam przychodzi uznać za słuszne i przypuszczamy, że p. Choński padł ofiarą nieporozumienia lub czegoś gorszego jeszcze. „Gazeta do Povo“ z 1-go października, uważając p. Chońskiego za estrangeira, pouczyła go zaraz odpowiednio i ożepia się i księży przy tej sposobności Ołó z p. Choński, jak wogóle kandydaci na nauczycieli w bursie Księży Misjonarzy, są obywatelami brazylijskimi o pełnych prawach, jako już tu urodzeni. Dziwimy się także tej pospiesz-

nej grzywnie nałożonej na p. Chońskiego w kwocie 650\$000 i przypuszczamy, że niebawem wyłómacyz na należycie cale to przykre zajęcie; wiemy bowiem skądinąd z całą pewnością, że jako znakomity nauczyciel zna dobrze ustawodawstwo szkolne. Zarzut stawiany p. Chońskiemu jakoby był Ukraińcem przez redaktora „Gazety Polskiej“, odpiaramy z oburzeniem i uważamy to za specjalną złośliwość p. Sklarskiego, albowiem p. Józefa Chońskiego zna osobście jeszcze z czasow jego uczęszczenia do Kolegium H. Sienkiewiczza przy „kościelie polskim i protestu, który swego czasu ojciec p. Józefa Chońskiego wyśosiował do „Gazety Polskiej“.

ROZKAZ UWIĘZIENIA bandytów wydał sędzia z Ouro Verde na zlecenie szefa policji ze Santa Catharyny. Rozchodzi się tu o znanego Manoela Fabricio Vieira i 3 innych dowodców band, którzy tak bezzwłocznie złupili naszych kolonistów.

DR PAULO ASSUMPÇÃO, znany kurytybski krytyk i literat, autor wielu nowelk o polakach w Brazylii, zachorował poważnie. Naszemu przyjacielowi życzymy rychłego powrotu do zdrowia.

JOÃO BARBOSA PARANA, bandyta i opryszek, który lupił naszych kolonistów w Cruz Machado i okolicy, dostał się już w ręce policji; drugi bandyta José Mardini ukrywa się w okolicach Santa Helena.

PIOTR ORCHEL, polak, został zamordowany 16-go lipca w nocny na drodze do São José dos Pinhaes. Obecnie policja wykryła niejakiego Miguel'a Pires, karosernika, który twierdzi, że musiał zamordować we własnej obronie Orchela, który się wpiern na niego rzucił i domagał się pieniędzy. Policja jednak nie ufa

Nieprzejednany sąsiad.

Cała prasa polska zajmuje się obecnie żywo objaśnieniami zagranicznych dzienników, które szeroko rozpisują się o zabobnych planach polityków niemieckich z partji narodowej oraz o tajnych naradach w klubie lotniczym w Berlinie (Flugverbandhaus) gdzie omawiano działania wojenne na wschodniej granicy niemieckiej, tak jak je podawały dzienniki niemieckie „Vorwaerts“ (socjalistyczny) i „der Mensch“ (liberalny).

Gazety polskie wykazują dobitnie całą sprzeczność między oświadczeniami pokojowymi rządu niemieckiego w Genewie i wogóle zagranicą, a tajnymi planami narodowców niemieckich, którzy chcą oderwać od Polski prowincje przyznane jej przez traktat wersalski.

Poruszona kwestja jest wielce drażliwą, mimoto prasa polska zachowuje najzupełniejszą równowagę, uznając ściśle i ożność polityki francuskiej z polityką polską i bezstronność polityki angielskiej. To roztropne stanowisko gazet polskich potwierdza artykuł ogłoszony niedawno w gazecie angielskiej „Manchester Guardian“, który omawiając usunięcie wojsk okupacyjnych (angielsko-francuskich) z Nadrenji oświadcza, że Francja będzie się domagała od Niemiec gwarancji nienaruszalności granicy polskiej jako rękojmi i zastawu za wycofanie swoich wojsk z Nadrenji.

Gdyby Niemcy tej gwarancji nie dali Polsce, to Francja zrobi wszystko możliwe, ażeby przedłużyć okupację przez 15 lat podając za powód czas spłacania kontybutcji wojennej, którą Niemcy spłacać muszą według planu Dawesa a co będzie dla nich bardzo trudne.

„Manchester Guardian“ oświadcza jeszcze, że Francja jest pewną, że Anglja poprze ją w tej sprawie.

Skądinąd niemiecka gazeta „Boersen Zeitung“ donosiła niedawno i twierdziła w artykule (napisanym przez Treviranusa a) przepelnionym gorczyczą, że obecny gabinet ministrów w Warszawie rozwija wielką ruchliwość polityczną, a poseł polski w Mos-

kwie (p. Patek) przygotowuje już teren pod układ wschodni (z Rosją) Locarno, który Niemcy unieszkodliwi wobec Polski. („Correio da Manhã“ z 5-go października 1927 roku — Rio de Janeiro)

(Przyp. Red: Korespondent europejski dziennika „Correio da Manhã“ ujął w tych kilku zdaniach znakomicie zasadniczą kwestję sporu między Polską a Niemcami. Duch prusaactwa, który przeniknął Niemcy na wkróś i szańbił je na długie lata sprawą wywołania wojny i niesłychanymi okrucieństwami, pauuje wszzechwładnie w Niemczech nawet w kołach katolickich; ten duch wściekłości na Polskę nie uznaje żadnych jej praw historycznych a niewprost potwierdza jej rozbiór i radby go ponownie dokonać na zamartwych stałej naszej ojczyźnie Uczciwi Niemcy, niestety nieliczni, jak wielki pedagog i wychowawca Foerster w swem czasopiśmie „die Menschheit“ — upominają Polskę, że wobec takiej wściekłości w Niemczech „tylko armaty was (polaków) obronić potrafią“. Z drugiej strony takie stanowisko Niemiec zmusza Polskę do układów z bolszewikami, choć sprzeciwia się to naszej historycznej przeszłości i uczciwości naszej polityki. Niestety, nieprzejednany sąsiad, niebaczny na niebezpieczeństwo bolszewickie dla cywilizacji europejskiej, zmusza rząd polski do takiego postępowania.

Wiadomości Z POLSKI

70 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW POLSKICH WYDALONYCH BĘDZIE Z GRANIC NIEMIEC

Warszawa. — W miesiącach październiku i listopadzie oczekiwane jest przybycie do Polski 70 000 robotników sezonowych, wysiedlonych przez rząd niemiecki namocy porozumienia z rządem polskim. W celu zbadania prze prowadzanej akcji przygotowawczej na przyjęcie takich mas wysiedleńców, wyjechał 8-go września minister pracy i opieki społecznej p. Jurkiewicz na punkty graniczne i etapowe jak Sosnia, Odolanów, Praszka, Wieluń, Lubliniec, Mysłowice, gdzie zwiędził pocz-

jeszcze tym spóźnionym zeznaniom.

DR. KAZIMIERZ CZERNY SZWARCEMBERG, wicekonsul Rzeczypospolitej Polskiej z Hamburga, zjechał z Polski do Brazylii, 13 go października wieczorem przybył p. Czerny do Kurytyby. Redakcja «Ludu» przesyła p. Wicekonsulowi wyrazy serdecznego powitania na ziemi brazylijskiej.

Rio de Janeiro.

WIELKA POŻYCZKA, największą z dotychczasowych, zaciągnęła Brazylija w bankach londyńsko-nowojorskich Pożyczka wynosi 90 milionów dolarów czyli 20 milionów funtów szterlingów. Banki angielskie dostarczą 8,750,00 funtów szterlingów, a nowojorskie 41 milionów dolarów na 7 procent. Pożyczki tej użyje Brazylija na stabilizację czyli na wprowadzenie nowej monety obiegowej tak zwanego «cruzeiro».

AMARELLÃO E MALEITA, znakomite dzieło o dwóch plagach chorób tropikalnych w Brazylii, bledniczy robaczkojowej i gorączce malarycznej, napisał znany w Brazylii higienista dr. Belisario Penna. Dzieło liczy prawie 200 stron; pięknie ilustrowane i na dobrym papierze przedstawia się okazale i może się przyzwoić do zmniejszenia tych dwóch strasznych plag (które z powodu niedbalstwa naszych rządów stanowych wyczerpują energię fizyczną i moralną naszego kabokla). — «Gazeta do Povo» z 7-go października 1927.

MAURICIO LACERDA, słynny przewodnik opozycji i radca rady stołecznej w Rio de Janeiro, wygłosił znowu 29 go września na posiedzeniu rady uszczypliwą mowę pełną kpin nad jedną tylko pozycją budżetu miejskiego mianowicie: gdzie się podziały 2 miliony milrejsów przeznaczonych na kukurydzę dla osłów i mułów przy urządzeniu czyszczenia miasta? ile z tych kontów zjadły muły a ile gdzieś się podziało?

WODOSPADÓW i to tylko większych, naliczono obecnie w Brazylii tysiąc i sto (1100) o sile przeszło 2,500,000 koni (H. P.) Na samą Paranaę przypada 87 większych wodospadów. Ten biały węgiel — Hulaa branca, może zapewnić przemysłowi, oświetleniu i t. d. niesłychany wprost rozwój.

São Paulo.

W SPRAWIE EMIGRACJI DO SÃO PAULO. «Wychodźca» warszawski z 18-go września donosi w tej sprawie:

«Jak przewidywaliśmy, rząd sąopaulowski pomimo wstrzymania bezpłatnej emigracji do São Paulo zgodził się zrobić wyjątek dla 1300 osób już w znacznej mierze przygotowanych do drogi. Te 1300 osób częściowo jeszcze we wrześniu wyruszy w drogę a reszta uda się do São Paulo w październiku.

Według wiadomości urzędowych, otrzymanych od posta polskiego w Rio de Janeiro, wstrzymanie emigracji bezpłatnej nosi charakter czasowy. Przypuszczalnie trwać on będzie do końca bieżącego roku. Wobec powyższego ani Urząd Emigracyjny, ani państwowe urzędy pośrednictwa pracy nie będą przerywały akcji przygotowawczej i w dalszym ciągu będą przeprowadzały rejestrację i kwalifikowanie rodzin rolniczych, chcących wyjechać na plantacje kawy do São Paulo».

SÃO PAULO, 12-go października. — Obchodzone tu wśród wspaniałych uroczystości rocznicę dwóchsetletnia wprowadzenia kawy do Brazylii. Urzędowo piękną wystawę kawową a równocześnie zwołano i kongres kawowy. Stała pogoda dodała uro-

TONICO INFANTIL

Znakomite lekarstwo wzmacniające dla dzieci.

Laboratorio Nutrotherapico

DR. R. L. & C. — RIO

ku całemu jubileuszowi. Palacio das Industrias — gmach izby przemysłowej, przedstawiał wspaniały widok. W uroczystościach brał udział cały świat urzędniczy, wybitni goście, planatorzy kawy, kupcy, przemysłowcy i nieprzejrzane masy ludu. Wszystko rozśpiewane, rozgradowane, upojone muzyką wielu orkiestr które wygrały marsze triumfalne na cześć kawy, tej błogosławionej rośliny, która stanowi podstawę i fundament bogactwa i dobrobytu Brazylii, daje trzy-czwarte jej dochodów i jako główny produkt wywozu rozsławia imię Brazylii po całym świecie.

BRAT PREZYDENTA Brazylii Waszyngtona Luisa, Franklina, zabił się przy wypadku automobilowym 11-go października. Był on skromnym urzędnikiem w towarzystwie loteryjnym — Sociedade de Sorteios. Prezydent nie wziął udziału w pogrzebie brata ani nie posłał zastępcy, ożemu się dziwią niektóre gazety.

Santa Catharina.

KONGRES PRZEDSTAWICIELI MUNICIPIJÓW odbył się w przeszłym tygodniu w Florianopolis. Naradzano się na nim nad wielu sprawami, które mają zapewnić pomyślność stanowi Santa Cathariny. Wielkim zmianom ulegną granice aż 7 miu municypjów.

Śłużąca. Potrzebna do małego gospodarstwa przy polskiej rodzinie w okolicy Kurytyby. — Pasa dobra. — Wiadomość na ulicy Angelo Sampaio N 47.

Ze swiata.

Francja.

Posel rosyjski w Paryżu Rakowski podpisał odezwę tak zwaną III międzynarodówki (komunistycznej), w której obowiązuje się popierać bunt w wojsku i zachęcać do nich. Wywołało to oburzenie we Francji i rząd zażądał od bolszewików w Rosji, by posła Rakowskiego odwołali do Rosji, bo żadne państwo na buutowanie swojego wojska przez obcego po sta zgodzić się nie może.

Clemenceau, sławny prezydent ministrów francuskich z czasu wojny i wielki przyjaciel Polski, obchodził przy krzepkiem zdrowiu dzień swoich urodzin dnia 28-go września; mimo lat 86, używa jeszcze Clemenceau przechadzek nad morzem po powrocie do zdrowia.

Włochy.

Nowe prawo karne które obecnie układa Mussolini, przewiduje karę 6 miesięcy więzienia i 20 tysięcy lir, za wszelkie praktyki i zabiegi zmierzające do zmniejszenia urodzin. Tasama

SĄ JEDNAK JESZCZE LUDZIE, KTÓRZY ZAŻYWAJĄ TABAKI.

Używanie tabaki zostało zupełnie zaniechane, lecz dziś znowu ludzie zaczynają jej używać ale w innym i to prawdziwym celu. Wprowadzono znowu zażywanie tabaki, które bardzo dobrze działa jako lekarstwo tak w Europie, jak i w Ameryce. Tabaka ta ma bardzo przyjemny zapach a przeważnie jest weszeliwie objawu natury — Tabakę tę przygotowuje słynna firma Bayer i nazywa się ona **Oxan**. Kupuje się ją w małym eleganckim pudełeczku. Niema objawów kataru z którego by ta tabaka nie wyleczyła. O. 2

kara spada i na pomoconików w tej sprawie.

Magistrat miasta Neapolu wydał surowy zakaz, że na omentarzu nie wolno wchodzić kobietom, które mają krótkie sukienki i bez rękawów.

Na 29-go października, jako na święto «Christusa Króla» ogłosił Ojciec św. Pius XI nową encyklikę, pod tytułem «Christus — Rex» i wyjaśnił w niej naukę kościoła o nacjonalizmie czyli o narodowości i potęgę w niej przesadny nacjonalizm czyli tak zwany szowinizm narodowy, przyczem zwrócił szczególniejszą uwagę na Francję, gdzie rojalści czyli zwolennicy królestwa nie chcą uznać nauki kościoła o stosunku tegoż do republiki.

Niemcy

W Niemczech, w Saksonji zwłaszczona i na pograniczu z Polską wybuchła jakaś choroba nieznaną chorobą wśród dzieci małych a nawet niemowląt, która przeważnie kończyła się śmiercią; kilkanaście dzieci uratowano tylko w ten sposób, że obcięto im nogi; choroba ta uznano za jakiś dziwny paraliż. Wybuchła ona również później na pograniczu rumuńsko polskim

W połowie września rozpisowały się szeroko gazety w Niemczech, że liczba urodzin przerażająco się zmniejsza w ostatnich miesiącach. Profesor Dolf omawiając tę sprawę w gazecie «Lokal Anzeiger» oświadcza wprost że jeżeli tak dalej pójdzie, to Niemcy będą musieli się zasilac emigrantami ze wschodu, jak to robi Francja; inaczej Francja przewyższy wnet Niemcy.

Austria.

Niemcy rozwinęli w obecnych krajach austriackich, nawet w Tyrolu, ogromną agitację za połączeniem Austrii z Niemcami.

ŚWIEŻE NASIONA nadchodzą co tydzień z różnych krajów tak jarzyn jak i kwiatów.

Witold Żagółłowicz. Travessa Zacharias N 5 — Curitiba

KORESPONDENCJE

SÃO FELICIANO, 16 - 8 - 1927 (Rio Grande do Sul)

Członkowie Tow. «Postęp» protestują przeciw kłamstwu i oszczerstwom wydrukowanym w No. 31 Świtę przeciw temuż, szkołom, nauczycielom i dzieciom. Kolonia cała uznaje, z wyjątkiem, naturalnie jakiegos zacofanego czytelnika «Świtę» że Tow. Postęp jest bardzo czynne, jego budynek jest największym ze wszystkich budynków towarzyskich. W nim odbywa się najwięcej zebrań i sesyj. W nim oprócz własnych członków, zbiera się na sesje: drużyna strzelecka, komitet kościelny, związek wyborczy i Towarzystwo kolonjalne. W nim przygotowuje się nasza muzyka, aby na obchodach rozweselić nas pod wodztwem pana Muszyńskiego. W nim się odbywają bałe, przedstawienia teatralne i uczy dla najważniejszych gości. W nim oprócz działu szkolnej zbiera się młodzież pozaszkolna na próby śpiewu a nawet i na próby mazure, kadryla i tańców polskich, aby utrzymać w Felicjanowie obyczaj polsko-chrześcijański. W nim działka się zbiera codziennie na przygotowanie się na lekcje, rozchodzą się potem niższe klasy do osobnych szkół w domach wydzielonych przez Ks. Zajkowskiego, bo kilka klas razem uczyć trudno. W nim uczy się klasa wyższa. Jeżeli Ks. Proboszcz pomaga nam w wykształceniu naszych dzieci, to jemu tylko wdzięczność się należy i poparcie ze strony ludzi dobrej woli, czego też nie

brak. Że nasze dzieci się uczą katechizmu, aby być posłusznymi Panu Bogu i nam, w tem tylko widzimy korzyść. Że się uczą innych przedmiotów oprócz katechizmu, niech przyjdzie do szkoły ów tchórz co się boi lub nie umie podpisać tego co posyła do Świtę i zobaczy. Nie pozwolimy jednak, aby jakiś tam orania. może ryjem, obrzygiwał nasze dzieci tem, w czem on przyzwyczajony... orac... porównując je do gęsi.

Chodzą one, nie trzy razy jak... oracz... niedowidziawszy, może z wstrętu do mydła, kłamię, ale raz na dzień, aby prosić Pana Boga o urodzai da nas.

Nie pozwolimy, aby nasze dzieci były porównywane do gęsi przez jakiegos, co może za gosiominając o swej czci, żer gosiom dysputuje. Nie pozwolimy, aby lekceważył nauczycieli.

Jeżeli on nie jest... od pisania... jak twierdzi, to niech ryjem orze na siebie podobnych, a nie bierze się do pisania. Niech każdy swego zajęcia się trzyma i przynajmniej do swej roboty kreta czy wilka w owczej skórze, przynajmniej nauczywszy się ryc swoje nazwisko i w ten sposób przestać być obłudnikiem; ale wrogiem otwartym.

Dopóki go nie poznamy, będziemy mogli go też uważać za szescionogiego co też postępuje w tył i myśli, że inni też samo powinni czynić, że zaś nasze Towarzystwo postępuje naprzód i jest Towarzystwem prawdziwie postępowem ku dobremu, on się wścieka i rusza wąsami... jak rak...

Jeżeli zaś ow... od orania... jest członkiem odpowiedzialnym za swe czyny, będzie musiał się dowiedzieć, że za kłamstwa i oszczerstwa, zaszczyca zaproszeniem do... pani kozę... choćby i bez rogów na jakiś czas... na oczyszczenie radła.

Jedyny warunek przebaczenia... to gdyby się przyznał do swego... że słuchadla... jak grzyby... podrosły i nie słyszał akuratnie jak podobni... mu... donosili.

Prezes: **Michał Sobierajski**, skarbnik: **Ludwik Janowik**; sekretarz: **Jan A. Choiński**.

Telegramy z Polski

Warszawa, 10-go października. — Wczoraj obohdzono uroczystość 7-mą rocznicę ponownego przyłączenia Wilna do Polski. Ceremonji tej przewodniczył sam marszałek Piłsudski w otoczeniu

Wycieczka wiosenna

T-Wa Szkoły Ludowej imienia J. Piłsudskiego odbędzie się dnia 18-go listopada 1927 roku na szakrze p. Nejmiana na Bakaszeri.

Połączona z loterją, szuraskiem, zabawami na wolem powietrzu, zabawą dziecięcą, tańcami i t. p.

Na którą zaprasza się wszystkich Rodaków. — Wstęp bezpłatny.

członków rządu, wysokich wład państwowych i urzędników.

Warszawa, 10-go października. — Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono uwolnić od podatków 15 okręgów niedawno zakupionych zagranicą, należących do Narodowej Spółki Rada Ministrów uchwalila również dać gwarancje wyplat za pośrednictwem Polskiego Banku Gospodarczego dla tych, co sprawali grunta na przysławne ładunkowe w portcie.

Kapitał Spółki Żegluga Polskiej wynosi 4 miliony złotych z czego 60 procent jest kapitału narodowego a 40 procent obcego.

Wilno 10-go października. — Gabinet ministrów polskich zawiadomił prasę, że jest zdecydowany chwycić się surowych środków, aby zapobiedz przesładowania mniejszości polskiej na Litwie.

Paryż, 9-go października (Francuski) minister spraw zagranicznych Briand przyjął dzisiaj na posluchoaniu polskiego min. spraw zagranicznych Zaleskiego, z którym naradzał się nad stosunkami między Polską a Francją, a zwłaszcza nad sprawami rosyjsko-polskimi.

Warszawa, 10-go października. — Na podstawie wiadomości nadchodzących z Rosji donoszą gazety, że w Rosji rozstrzeliwuje się codziennie z rozkazu rządu sowieckiego wielu oficerów urzędników carskich w miastach Jenisejku, Kazania, Mińsku i Kijowie. Granice są ściśle strzeżone, aby zwolennicy caratu nie mogli zbiedz zagranicę.

Ryga, 9-go października. — Osoby przybyłe z Moskwy oświadczają, że proletarjat nie tylko moskiewski, ale i w prowincji jest wielce niezadowolony i niechętny dla agitacji rządu za podpisywaniem pożyczki na uprzemysłowienie Rosji.

CZY TELNIKU! Nie zwlekaj z opłatą za twoja gazetę. Sobie tem nie pomożesz. A gazetce swej szkodzisz.

Związek Polski w Kurytybie

SEKCJA ŚWIĘTEGO STANISŁAWA

Wystawia w sobotę, dnia 15-go b. m. w Związku Polskim, dwie jednoktawowe komedje pod tytułem:

„Żywy Nieboszczyk“ G. Belly.

„Werbel Domowy“

Komedja ze śpiewami. — K. Gregowicza

Początek o godzinie 8-mej i pół wieczorem. — Dochód przeznaczony na nową ambonę kościoła Św. Stanisława w Kurytybie. — Po przedstawieniu **BAL**. — Przygrywać będzie orkiestra p. Skibińskiego. CENY WSTĘPU: Łoza 12\$000, Panowie 3\$000, Panie 1\$500, dzieci szkolne 500.

Wieczorek „Junaka“

wielce urozmaicony odbędzie się w SOBOTE, dnia 22-go b. m. w lokalu Związku, o godzinie 8-mej wieczorem. W programie będą występy chóru, monologi, piramidy, konkurs gimnastyczny o nagrody, licytacja obrazu POLONIA, konkurs piękności, wyświetlenie filmu „Junaka“, o ile na czas nadejdzie z Rio i **BAL**. Przygrywał będzie świetny Jazz-Band.

Dla członków Związku, Szkoły Ludowej i Sarmacji wstęp bez zaproszeń i ceny niżzone.

ZARZĄD T-WA „JUNAK“ spodziewa się, że wszyscy Rodacy skorzystają z okazji, aby ubawić się PO POLSKU.

LEKARZ LALEK

Specjalny skład zabawek, lalek, artykułów i podarunków na gwiazdkę, ozdób na choinkę i t. p. — Jedyne skład włosów i peruk dla aktorów teatralnych, dla psu i panów. — Mówi się po polsku!

FRANCISZEK SKLENICKA

RUA BARÃO DO RIO BRANCO N. 55 — CURITYBA.



GOSPODARZU!

Pokazywaliśmy na wystawie w Kurytybie

75 różnych maszyn rolniczych i 24 różnych lemieszów pługowych.

Na demonstracyjnych próbach pługów w Araukarii otrzymanej w czterech klasach

3 PIERWSZE NAGRODY.

Każdy gospodarz dobrze postąpi, wybierając maszynę w składzie:

CASA HACKRADT

CURITYBA - RUA 15 DE NOVENBRO N 96

Dr. PALUMBO

Rua Voluntários da Patria 66
Leczy radykalnie Hydrocele bez żadnej operacji jak też bez bólesci.

Ciekawe rzeczy z Polski

POTRÓJNA TRAGEDJA W TORUNIU.

Toruń. — Publiczność w miejscowym teatrze miejskim miała dnia 29-go sierpnia, straszne widowisko, które omal nie wywołało paniki. Podczas ostatniego aktu przedstawienia, aktor, nazwiskiem Pisarczyk, padł nagle na scenie trupem wskutek udaru serca.

W kilka minut później wyszedł przed kurtynę przyjaciel zmarłego, aktor Łozański, aby publiczności zawiadomić o wypadku, ale ledwo dwa słowa wypowiedział dostał nagle pomieszania zmysłów.

Gdy przerażona publika zaczęła pospiesznie opuszczać teatr, padło pięć strzałów. To trzeci aktor przyjaciel Pisarczyka, nazwiskiem Popowicz dawszy do siebie kilka strzałów, wybiegł obłąkany krwią na ulicę i skierował się w stronę Wisły. Nim zorientowano się, co się stało, Popowicz wskoczył do rzeki i mimo natychmiastowego ratunku, utonął. Potrójna ta tragedia do głębi wstrząsnęła miastem Toruniem a w świecie aktorskim w Pol-

sce wywołała przynębiające wrażenia.

KOT Z PATELNIĄ U OGONA

Warszawa. — Smutnie skończyła się w Warszawie zabawa, zainicjowana przez 17-letniego Moszka Tugendrajera. Zaprosił on do kompanii swego rówieśnika, zamieszkałego w tym samym domu Leizora Chwata. Wystarali się o starą patelnię, ujęli waleśającego się po schodach kota i wyszli na podwórze.

Tugendrajer przywiązał kotowi naczynie do ogona, podniósł go i rzucił. Przerażone bałesem zwierzę puściło się galopem do końca podwórza, dudniąc patelnią po kamieniach i ostatecznie wpadło do sieni, by ukryć się za stojącą tam beczką.

Chłopcy zanosząc się od śmiechu, pobiegli tam również. — Gdy jednak zbliżyli się do beczki oszalały ze strachu kot skoczył na nich, mszcząc się za swoją krzywdę.

Tugendrajerowi odgryzł kawałek nosa, a Chwatawi okrutnie pokaleczył twarz. Rannych opatrzyło pogotowie ratunkowe.

TOPIELEC PO ŚMIERCI PODNOSI REKĘ

Lwów. — W Pruciu pod Kolumną utonął niedawno temu słuchacz prawa ze Lwowa, Wiktor Maniszal. Wyłowione ciało złożono w trumnę w miejskim

domu pogrzebowym. Po jakimś czasie zauważył dozorca domu, że nieboszczyk powoli podnosi rękę do góry.

Przestraszony dał znak kolegom i rodzinie zmarłego. Sprawdzono natychmiast lekarza, lecz ten stwierdził tylko dość często spotykany u osób zmarłych gwałtowną śmiercią rozkurcz mięśni.

Z trudem zgjęto oporną rękę i włożono ją z powrotem do trumny, by móc zamknąć wieko. Nie trzeba dodawać, że o niezwykłym zdarzeniu mówiło całe miasto.

KSIĄŻKI DO NABYCIA:

„Oświata“

Avenida Dr. Jayme Reis 115 - Curitiba.

Ceny poniższych książek są obliczone wraz z przesyłką. Kupujący na miejscu otrzymują 5 proc. taniej.

fi. Sienkiewicza:
Quo Vadis? Brosz., cena 85\$00
Krzyżacy. Oprawne w dwóch tomach, cena 12\$600
Trylogia. (Ogoiem i Mieczem, Potop i Pan Wołodyjowski) dobrze oprawne w sześciu tomach 42\$000

Wład. Reymonta:

W głębiach, broszurowana, stron 275, cena 8\$000
Z ziemi polskiej i włoskiej, broszurowana, stron 275, cena 8\$000
Rok 1794 Nil Desperandum, brosz., stron 480, cena 12\$500
Rok 1794 Insurrekcyja, brosz., stron 450, cena 13\$000
Rok 1794 Ostatni Sejm Rzeczypospolitej, brosz., stron 426, cena 10\$000

Ave Patria, brosz., stron 310, cena 8\$500
Marzyciel, brosz., stron 290, cena 8\$000

Wampir, brosz., stron 285, cena 8\$

Poknięty Dzwon, brosz., stron 256, cena 7\$000

Ziemia obiecana, tom I i II, brosz., stron 885, cena 11\$500.

Bunt, brosz., stron 200, cena 7\$500

Osadzona, Dwie powieści, brosz., stron 240, cena 5\$500.

F. Antoniego Ossendowskiego:
Płomienna Północ, brosz., wielkiego formatu, stron 440, cena 14\$000.
Pod smaganiem Samum, brosz., wielkiego formatu, stron 335, cena 14\$

Marji Rodziewicz:

Dewajtis, brosz., stron 353, cena 8\$500.

Błękitni, brosz., stron 332, cena 8\$500
Jerychonka, brosz., stron 299, cena 8\$500.

Uwaga: Ziemia.

PARCELUJE SIĘ ZIEMIE PO NIZKICH CENACH.

Ziemia pierwszej jakości do sadzenia i z herwą matle przy linii kolejowej i stacji, w okolicy z dobrymi drogami.

Dla kandydujących buduje się także domy mieszkalne i inne budynki. — Sprzedaż ziemi i budowa na raty. WARUNKI PRZYSTEPNE. — Na miejscu łatwo o zarobki.

Blizszych wiadomości udzielają:

Dziecinny & Cia.

Santa Leocadia — Linhá São Francisco — ESTADO DE SANTA CATHARINA

E. V. Kobyłanski

CURITYBA - RUA DR. LAMENHA LINS N 111.

Ziemia na Loty!

Właściciele: BRACIA PACIORNIK

KURITYBA - PRAÇA CORONEL ENEAS N. 6

Korzystne ceny —

Wygodne krótkoterminowe raty

- 1) Teren Hugo Langa, 30 minut od Uniwersytetu przy linii kolejowej, Kurytyba — Rio Branco, 12 minut od tramwaju Juwava, ta okolica zapowiadają się na przyszłość bardzo dobrze. Dotychczas sprzedano 160 lotów. Cena 2\$500 za metr kwadratowy.
 - 2) Teren w Bacachery, za stawem kąpielowym na prawo. Cena 1\$200 za metr kwadratowy przy kupnie kilka lotów.
 - 3) Teren Schimwelfeng. Alto do Bigarilho, wspaniałe położenie.
- Blizszych informacji na podstawie planów udziela powyższa firma.

Czahary, br., stron 316, cena 10\$500

Wrzos, brosz., stron 276, cena 7\$000

Joan VIII, brosz., stron 240, cena 7\$000.

Szary Proch, brosz., stron 211, cena 7\$000.

Ona, brosz., stron 226, cena 7\$000.

Hrywda, brosz., stron 256, cena 7\$

Nieoswojone ptaki, brosz., stron 270, cena 6\$000.

Niedobitowski z granicznego Bastionu, brosz., stron 174, cena 5\$.

Barbara Tryznianka, brosz., stron 319, cena 7\$000.

Między Ustami a Brzegiem Pucharu, brosz., stron 278, cena 7\$

Rupiecie, brosz., stron 237, cena 6\$500.

Bratnie Dusze, brosz., stron 267, cena 7\$000.

Pożary i Zgłiszczka, brosz., stron 342, cena 6\$000.

Ragnarök, brosz., stron 258, cena 4\$700.

Na wyżynach, brosz., stron 286, cena 6\$000.

Atma, brosz., stron 215, cena 4\$500

Barcikowsey, brosz., stron 300, cena 4\$700.

M. Czeska-Mączynska:

Opowieści Chrystusowe, brosz., stron 311, cena 7\$500.

W Światło! brosz., stron 204, cena 3\$000.

ADWOKACI

Prof. Dr. Fr. R. de Azevedo Macedo

Jan Grabski

Rua Mar. Floriano Peixoto N 33

CURITYBA.

Dr. James Portugal Macedo

Michel Mattar

Praça Floriano Peixoto N 63 —

PONTA GROSSA.

Miał, teraz sposobność przyjrzeć się cudnym Meksykancom.

Wszystkie agitowały oczyma swymi, każda na korzyść swojej piękności. Jedna tylko dziewczyna ani nie spojrziała na dobrodzieja pogromcę bandytów.

— Cudne to było zaiste dziecię! Norden kochał się, czego świadkami byliśmy nie raz już, ale tutaj zapomniał znowu całym wulkanem swoich namienności.

Piękność dziewczyny była nadzwyczajna. Wspaniałe ciemne oczy i nad wyraz miłuchna twarzyczka wzruszyły kochliwego tygrysa w Nordenie. Zwrócił się do majora.

— Kto to ten stary dobrodziej koło tej miłej panienci? — zapytał. — To rada municypalny Pedro de Cordeira. Pochodzi ze starożytnego rodu szlacheckiego.

Wskutek licznych nieszczęść utracił swoje majątkości i jako ostatni potomek tego rodu, wstąpił do służby państwowej.

— A ta dama obok niego?

— To córka jego, jedynaczka, Dolores — odparł informator.

334. Każdy Urzędnik.

Norden dopiął celu. Stał się ulubieńcem całego El Paso. Wszyscy patrzyli nań z jak największą uwagą.

Był dyrektorem policyi, miał potężną władzę i mógł jej używać dla swoich tajnych celów.

— Ale mogło to trwać długo? Nie, Parę miesięcy może, a potem przeciw musieli, się wszystko wykryć.

Albo przyjął krewini biednego de Soto do El Paso i odkryją oszustwo, albo — co gorsza — przyjdzie zwyczajna rewizja ze strony władzy centralnej i znając nieboszczyka osobliście, także odkryje zbrodnię.

Musieli więc postarać się o majątek, o miliony jak najprędzej. Póki służył władza Ale jak?

W banku państwowym w El Paso leżały niezmiernie sumy pieniężne. Prowincja ta należała bowiem do najbogatszych krajów Meksyku.

Ale nie mógł przeciw wkraść się

noją jak zwyczajny złoźczyca i zabrał bodaj część pieniędzy.

Nie mógł nawet spróbować. Ach, gdyby miał Józefal! Ba, wtedy mógłby łatwo zabrać się ze swej posady jako milioner.

Mestica nadawał się bowiem do takich sprawek znakomicie.

Ale Józefa nie było — Norden nie wiedział nawet, w której stronie świata on się tuła.

A więc użyć chyba innego sposobu? Jakiego? Bez pomocy czyjejs nie uda się. Musiał poszukać pomocnika.

Inaczej pieniądze będą sobie leżeć w banku, jak dotąd leżały.

Ale miał chyba zdradzić się ze swoim planem przed kim obcy?

A nuż obcy człek obrazi się, nie przystanie do spółki, ba nawet wyda go... Tak rozmyślał biedaczysko-lotr.

Aż tu jednego poranku zjawił się w jego biurze stary urzędnik, który mu posłużył był na samym wstępie do urzędu cennymi swoimi uwagami.

— Przepraszam, że przeszkadzam, — rzekł stary.

— Chcę tylko oznajmić, że powiernik zastrzelonego Lopeza, imieniem Gomez, zaczyna odczuwać skruchę.

— Zna on wszystkich ukrywaczy kradzionych skarbów, to gotów może posłużyć cenną jaką wskazówką.

Gdyby go pan dyrektor raczył przesłuchać, dowiedziałby się sądzę, dużo ciekawych rzeczy.

Norden słuchał niedbale. Nagle błysnął oczyma, pomyślał: — A co by było, gdybym pozyskał bandytę dla moich celów!

Pojmani rozbójnicy byli pod opieką policyi. Norden rozkazał więc przyprować Gomeza do swojego biura.

— Przyprować go w kajdanach? Sam go będę przestuchiwiał!

Było, to, co prawda, bardzo śmiało przedsięwzięcie, ale nie było innego wycieku.

Gieciał mied miliony, musiał narazić się. Zresztą — nie poraz pierwszy... Dobrze, iż nadarza się sposobność...

Wprowadził go osobiście do tego pokoju.

Norden grał swoją rolę znakomicie. Naśladował grandedzej wysokiego urzędnika z wielką godnością i naturalnością.

Chodziło przednie o to, aby nie wypaść z roli, nie zdradzić się niezem.

Pokoje, które miał zamieszkiwać dyrektor policyi — jako kawaler — były urządzone z ogromną wystawnością.

Wychodziły one na przestronny plac główny miasta.

Jedzenie zamówił sobie awanturnik do swojego pomieszkania.

Nie znał ludzi, musiał ich sondaować. Służba nakrywała do stołu. A Norden wyszedł na balkon, przyglądał się miastu.

Było południe. Ulice meksykańskiego miasta puste. Z poza zielonych gałązek powojów, z domów sąsiednich zaglądały ku niemu ciekawe oczyma i głowy wdzianych Meksykanek.

Podobało mu się to. Jako wysoki urzędnik miał się poznać niebawem ze wszystkimi pięknościami.

Ale działał postanowił bardzo ostrożnie, bardzo śmiało, stanowczo. Pakunki dyrektora przyniesiono. Jak miał otworzyć kufry?

— Na, masz! — krzyknął. — Zdać mi się, żem kufce zapomniał w Durango. Muszę kufry porobić!

Ale kelner przyniósł masę kluczy i kluczyków i jeden z nich przydał się do wszystkich kufków.

Ubrał się w pyszny uniform dyrektora policyi i był zadowolony metamorfozą własnej osoby wielce.

W kufkach znalazł papiery i listy nieboszczyka. Jako mniemany de Soto musiał te listy poprzeczytywać, aby się wtajemniczyć w swoją własną osobę.

332. Dyrektor policyi.

Powozem, przysyłanym od prefekta, zjawił się w przysiadym. Po drodze był przedmiotem podziwu pięknej pldi El Paso.

Bo też wyglądał w swoim uniformie ozarując. Służący w pysznej liberyj poprowadził awanturnika do salonu prefekta.

Prefekt był człkiem dosyć już w latach.

— Zaszczętem dla mnie będzie, Ekscelencjo, ofiarować miastu temu moje usługi — przemówił Norden.

— Witam pana serdecznie panie dyrektorze — zawołał prefekt, ujawniwszy co żywo rękę awanturnika. — Rozgłosz o pańskiej osobie daje mi najlepszą rekompcję, że pan weźmiesz się do dzieła z całą energią i oczyścisz naszą okolicę od niebezpiecznych bandytów.

— Postaram się o to, Ekscelencjo. — Przedewszystkiem zrobię koniec bandzie Lopeza sławnego.

— No, widzę, że pan dyrektor przestudjował listy władzy z największą sumiennnością. Tak, banda Lopeza — to główna rzecz...

— Ja ze swej strony postaram się dopomóc panu. — Kiedy pan zamysłasz wziąć się do rzeczy?

— Jutro — rzekł Norden lakonicznie.

— Naprawdę? A, to wieszować sobie możemy takiego energicznego dyrektora Policyi! Pański poprzednik ciągnął z razią nieraz tygodniami i tem rozzuchwiał bandytów co niemiara.

— Nawet do miasta zaglądają! — Przedewszystkiem proszę przy tej sposobności mieć na oku bank państwowy. I tam usiłowali wtargnąć złoźczyfny.

— W banku złożone są pieniądze prowincji, przedstawiające niemają kwotę.

— Proszę też rozporządzać wojskiem, ile się panu podoba, szeregowo użyć do straży tej instytucji itd.

Biedny prefekt! Wilka puszczał do trzody owiów...

Norden był audyencją zadowolony. Postanowił postarać się o zjednanie dla siebie uwolności.

Aby wyglądał bardzo pilnym w służbie, podklewał nawet za zaproszonym w gościnę do prezydenta.

Polecił się laskawym względem i pamięci na przyszłość, teraz — rzekł — niema czasu, gdyż przygotowuje się do wyprawy przeciw bandytom.

Na stacji policyjnej powitał go cały personal urzędniczy, jako też komendujący wojska, które stało garnizone w El Paso.

Było tu tego wojska niewiele. Pułk piechoty i szwadron kawalerji. Norden zmiankował, że między komendantami obu gatunków wojska nie

Do sprzedania.

Sprzedaje się posiadłość przy głównej drodze kolejowej pomiędzy stacją kolejową a miasteczkiem. Posiadłość ta składa się z domu murowanego, dwóch dużych składów, łoboz, z dużego ogrodu i t. d.

Caja objętość ma 3 akry; wszystkie ogrodzone drzewami; 50 minut autem od Kurytyby.

Blizszych wiadomości udziela
Stefan Miecznikowski
Rua Visconde de Guarapuava 190-a
w Kurytybie.

DO SPRZEDANIA

dwie domy na wykończeniu, z drewna kryte dachówką, spód imburowy, 7 na 8 metrów. Wszystkie materiały pierwszej klasy, do każdego domu jest składnia lot ogrodzony (na Villa Bühler). Cena 7.000.000.

Blizszych informacji udzieli **Stanisław Bilik** — Rua Saldanha Maranhão N 8 — Ponta Grossa — Parana — Brazil.

DO SPRZEDANIA

dom murowany, powyżej stacji kolejowej S. E. R. G. Dobre miejsce na sklep (negocio) przy ulicy Ituaoca, róg ulicy 19 de Dezembro. Cena okazyna.

Wszelkich informacji udzieli **Stanisław Bilik** — Rua Saldanha Maranhão N 8 — Ponta Grossa — Parana — Brazil.

AO CHAPEU DE OURO

Ricardo Frenzel
Rua José Bonifácio 8 A — Curitiba.
Wyrabia się parasole różnego gatunku i rozmiarów. Naprawia się także i odnawia parasole. Najtańszy skład parasoli w mieście.

Chapelaria Mazer

H. MAZER & Cia
Rua 15 de Novembro 12 A — Curitiba

Fabryka kapeluszy i czapek. Specjalność w czapkach skórzanych dla chłopców. Skład kapeluszy, koszul, ponoczek, krawatek, parasoli, kolarzyków i w ogóle rzeczy galanterijnych. — **Mówi się po polsku.**

JACEK DROMLEWICZ

Lékarz-Dentysta.
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w zlocie i kauczuku. Flombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna i tanja.
Curityba — Rua Riachuelo N 8

Z powodu zmiany interesu sprzedam młyn parowy o dwóch kamieniach z maszyną marna slance o silę 23 koni (10 H.P.) w dobrym stanie. Sprzedam też osobno te maszyny. Cena przystępna. — Blizszych wiadomości u **Stanisława Kellera** — Prudentópolis — Parana.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w szpitalach w Hamburgu, Wiedniu i w Paryżu. Ogólna praktyka lekarska a specjalność w leczeniu chorób skórnych, dróg moczowych i w chorobach płciowych.

Gabinet dla leczenia **lampa kwarcowa, diatermiją i elektroizją.**
Leczy żyły na nogach i skrzywienie nóg bez zabiegów w operacyjnych. Konsultorium Rua 15 de Novembro 5, piąte, od godziny 10—12 i od 4—6.
Mieszkanie: Praça Tiradentes N 1

Colonia Santa Barbara

5.500 (pięć tysięcy pięćset) Szaków po 10 akarów każdy do sprzedania. Są ziemi do sadzenia, berwa i lasy piniorowe. Droga główna przecina kolonję, do wszystkich szaków prowadzą dobre drogi.

Właścicielka tej kolonji jest:
Empreza Colonizadora Santa Barbara Ltda
Zarząd główny (Escritorio Central) União da Victoria — Parana.

Villa GUAYRA i Villa CAJURU

Sprzedaje się na spłaty miesięczne po 30%, w miejscowości **Villa Guayra i Villa Cajuru**. — **Villa GUAYRA** leży w sąsiedztwie **Portão** przy linii tramwajowej **Portão**. Jest to miejscowość o świetnej przyszłości, położona wysoko w miejscu zdrowotnym. — **Ceny Okazyjne!**

Podajmy się wyrobiana planów na domy w ogóle oraz przeprowadzenia badań budowlanych. Kupuję i sprzedaję domy i ziemie. Wyrobiam wszelkie podłogi na budowę i przeniosy domów.

ALBANO CUNHA
Rua Aquidaban 74 — Curitiba
Przyjmuję od godziny 8—11 i od 4—6 w niedzielę od 9—11.

Zawodowy Weterynarz

LUCHO SCHUMACHER
Dokonyuje operacji i leczy wszelkie zwierzęta. Bada i leczy częściciela według najnowszego systemu. Przyjmuje wezwania każdej chwili. Kupuje i sprzedaje dobre krowy na mleko, bydło na mięso, konie do wozów i do jazdy.
Avenida Candido de Abreu 64
Padaria Reforma.

Fabrica Iguassu

FABRYKA MASZYN I ODLEWNA ŻELAZA I STALI.

Oddział żelastwa: Pełen swój dobrze zaopatrzonej skład rozmaitych maszyn i wyrobów żelaznych, jako to: Blachy na kuchnie, żelazka do prasowania, maszyny do kruszenia kukurydzy, siewczarki, cylindry do ciasta dla piekarzy, wagi od 10 do 5000 kilo, piły tasmowe, maszyny do wiercenia drzewa i żelaza, wszelkie maszyny do cegielni, prasy ręczne i na siłę, jak w ogóle wszelkie maszyny do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa.

SPECJALNOŚĆ: Młyny najlepsze i najpraktyczniejsze jakie kiedy budowano w Paranie lub w ogóle w Brazylii.
Wrazie potrzeby prosimy najprzód odwiedzić naszą fabrykę i przekonać się.

Carlos Schmidlin & Cia.

Avenida Iguassu N. 131 i 133

TELEFON 633 — Adres Telegraficzny IGUASSU
Curityba — Parana.

Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA.

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N 25 — Curityba.

NA NOWO URZĄDZONA KLINIKA.

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastępowanie sztucznego pneumothorax przy osobach cierpiących na płucę. — Nowoczesny aparat Roetgen. — Diatermia. — Sztuczne uczta fioletowe, promienie słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od g dziny 10-ej do 11 i noj od 4—6.

Do Kolonji Polskiej!

STOSUNKI HANDLOWE BANKOWE MIĘDZY POLSKĄ A BRAZYLJĄ. — PRZESYŁKĘ PIENIĘDZY DO POLSKI USKUTECZNIĄ SIĘ NAJLEPIEJ PRZEZ

Bank Francusko - Włoski

RUA 15 DE NOVEMBRO; — RÓG I DE MARÇO — CURITYBA — PARANA

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko **Bank Francusko Włoski** podejmując się dostarczać kupcom informacji, otwiera kredyty zwykle za poręczaniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko - Włoski zajętwa sprawy pensyjnym i srebrym spaosobem; zastawia kupna i sprzedaje; przechowuje i zarządza papierami wartościowemi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

«A Propagandista»

Fachinol

Fachinol jedyny środek, który zachowuje w dobrym stanie amunicję, maszyny do pisania, maszyny do robienia masła, centrifugi, rowery, w ogóle delikatne części mechaniczne. Zardzewiałe części mechaniczne wszelkich maszyn można **FACHINOLEM** zupełnie odnowić. — Do nabycia we wszelkich sklepach żelaznych

CASA SCHMIDT Rok założenia 1892

Praca Tiradentes 3 — Praca Municipal 20, 22 i 23.

CURITYBA — PARANA.

Caixa postal N. 3. — Adres telegraficzny: «LEUGHIM».

Szklta, żelastwa, naczynia, narzędzia, broń i amunicja i wszelkie przybory do kuchni. Narzędzia rolnicze, oleje, smary, farby i t. p. Maszyny do pisania. Rowery marki «Adler». Smary do maszyn i samochodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne. Zarówki oszczędnościowe marki «Edison» od 110 do 120 volt.

panowała wielka zgoda. Oficer konnicy nie cieszył się pozowaniem swoich kolegów od piechoty.

Norden postanowił zbadać przyczyny tego niemiłego stanu, dowiedzieć się nieco dokładniej o stosunkach służbowych, rozejrzeć się w sprawach lokalnych.

Wybrał w tym celu jednego z najstarszych urzędników i zapuścił się z nim w poufną debatę.

— Co za dziwne stosunki! — mówił Norden do urzędnika, kiedy już rozgadali się na dobre. — Piechota jest, konnica jest, polceji także trochę, a mimo to bandyci hulają jak za dobrych czasów! Co za przyczyna tego stanu zastraszanego?

— To tak, proszę pana dyrektora, jeżdżący nasi to ludzie dzielni i waleczni; prawdziwi kresowi wojownicy.

— Ale oni nie brali udziału w żadnej obławie na bandytów, bo oficerowie piechoty patrzą na komendanta kawalerji z góry. Pochodzenia on mieszczanckiego rodem z El Paso, a panowie oficerowie od piechoty — to sama szlachta.

— Jeśli śmiem panu dyrektorowi w czem poradzić, to powiem: proszę tych techników od piechoty zostawić a wziąć ze sobą kawalerzystów i 20 z konnej polceji.

— Ręczę panu, że pobijemy Lopeza na głowę.

— Ale proszę mi nie wziąć tego za złe, że śmiałem powiedzieć wszystko co miałem na sercu.

— Broń Boże! Dziękuję panu za radę! — rzekł Norden i pożegnał swego urzędnika.

Kazał do siebie przywołać majora kawalerji.

— Jego Ekscelencja pan prefekt — rzekł Norden do dzielnego wojownika, — racy mi obiecać pomoc garnizonu celem wytopienia i pobicia opryszków.

— Wyberam się jutro na razzja.

— Proszę więc pana wziąć w tej sprawie udział ze swoim oddziałem.

— Będzie nas w takim razie 120 ludzi; sądzę, że to wystarczy.

— Po krótkiej rozmowie wyszedł komendant kawalerji wiele uradowany.

Jak błyskawica oblać miastem wieść że nowy dyrektor polceji postanowił wybrać się na bandytów z takim małym zastępem.

Oficerowie od piechoty gniewali się. Dyrektor był przecie sam szlachciem, a ich zignorował tak niemile.

Właściwie byli mu wdzięczni w duchu za to że nie potrzebowali narażać się na kule i noże bandytów.

Ale nie wypadało zdradzać własnej uciechy z tej przyczyny...

Imię de Solo było w ustach każdego. Szczęście zaśmiało się do awanturnika jak majowe cudne słoneczko...

Przejeżdżając za parę chwil miastem odbierał ze wszelkich stron oznaki uszanowania.

Naraz drgnął. Ujrzał postać, która zniknęła nagle, jak cień w otwartych drzwiach jednego domu.

— Czy mię zmyslił mylą? Byłby to Józef? — pomyślał Norden przerażony i zdziwiony niemile.

Ale kiedy to on był, to co tutaj robił?...

333. U zenitu szczęścia.

Noc jeszcze była. Na stacji polceji panował ruch. Przygotowano się i ruszono w pochód na bandytów.

Orszak jeźdźców, co najwyżej 120 głów, wyjechał z El Paso, aby o świcie dostać się do Los Aetos (pagórki).

Tamto nieraz uciekały wyprawy policyjno wojskowe przed siłą bandytów...

Dostali się na miejsce. Norden kazał zsiąść z koni i udał się z całym orszakiem ku przełęczy, w której zwykły był spadać Lopez.

Wysłano jednego ze starych policjantów na zwiady.

— Nie śmiać nam umknąć! — rzekł Norden do komendanta jazdy.

— Zostaw mi pan czterdziestu jeźdźców, a sam wpadnij pan z resztą na karki rabusiów z tyłu. Weźmiemy ich we dwa ognie. Muszą się nam poddać.

Szpieg wrócił. Dostrzegł straż bandytów na stokach głębokiej przełęczy.

Norden wyruszył natychmiast. Major zaś wystąpił z boku i miał zajęć bandytów w tyłu.

Lopez czatował na wskazaniem przez szpiega miejscu pod ochroną skal.

Tymczasem straż bandytów dostrzegł już polceję.

Posypali się strzały. Norden ledwie

że umknął od jednej z zaciętych złowrogich kul.

Awanturnik poszukiwał dla swoich ukrycia w trawie, na ziemi.

Bandyci myśleli że rozpoczyna się jedna z licznych kapitulacji.

Ale dragoni tymczasem przysuwali się coraz bardziej ku rabusiom i obsypywali ich ołowianą mianą.

Bandyci nie mogli sobie wyłomaczyć ich oporu. Nie przywykli byli do tego.

Usunęli się wstecz, skryli się za złomki skał, zaprzestali boju.

Ale z drugiej strony czekała ich niespodzianka wcale niemila.

Major R.woi stanął z drugiego boku i walił ze swoim oddziałem co się wlażyło z karabinów.

Bandyci zaczęli padać, ranieni uciekać prosto w ręce swych napastników.

Wkrótce leżała ich dobra połowa zabitych na ziemi. Dragoni stracili tylko parę ludzi i bili się dzielnie.

Ale Lopez jeszcze żył, bandyci bronili się.

— Gdybym ja tego Lopeza zoczył — zawołał dyrektor polceji.

— Tam on — za tą zbębiałą skałą! Widać jego kapeluszy i czółko! O, widać rozkazy! — opowiadał urzędnik polceji Nordenowi.

Sokołem okiem swoim zmierzył Norden przestęp, miejsce.

— Widzę go zaraz — Położył karabin na kamień, mierzył długo i ostro — huknął strzał!...

— Trafiony! — Naprawdę — trafiony! — zawołał urzędnik.

Ogień bandytów zamikł. Nastąpiło straszliwe przerażenie. Potem pokazała się biała chusta na znak poddania się...

— Złoczył strzelby! — zawołał Norden głosem gromowym, że aż odgłos poszedł.

Bandyci usłuchali zawezwania. Woleli poddać się, aniżeli być rozstrzelanymi na miejscu.

Polceja i żołnierze zbliżyli się do miejsca obrony i powalili bandytów jednego za drugim. Jak było pędził ze sobą powiązanych rozbójników.

Norden fechał jak tryumfator rzymski u zwłok straszego Lopeza, którego znało w El Paso nawet najmniejsze dziecko.

Siła huraganu rozszła się wieść o zniszczeniu bandy rozbójniczej.

Osoba z dobrymi poleceniami która umie głować, szuka zajęcia przy kuchni. Informacji udziela się w redakcji «Ludce».